

Sygn. akt I ACa 424/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Justyna Skop

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1) i M. K.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 17 marca 2021 r., sygn. akt I C 503/20

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1. i 2. w ten sposób że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. K. (1) ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 42.260,67 (czterdzieści dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt i 67/100) złotych za okres od 5 sierpnia 2020 r. do 31 lipca 2021 r. oraz kwotę 1438,18 (tysiąc czterysta trzydzieści osiem i 18/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty;

b) zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. K. ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 42.260,67 (czterdzieści dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt i 67/100) złotych za okres od 5 sierpnia 2020 r. do 6 września 2021 r. oraz kwotę (...),18 (tysiąc czterysta trzydzieści osiem i 18/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty;

c) oddala powództwo w pozostałym zakresie;

2) oddala apelację pozwanego w pozostałej części i apelację powodów;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 4.450,00 (cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 424/21

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego (...) Banku S.A. w W. na rzecz powodów J. K. (1) i M. K. kwotę 82.939,05 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty z uwagi na nieważność umowy kredytu hipotecznego nr (...), indeksowanego do CHF, z dnia 30.06.2008 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powodów koszty procesu.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został wydany na tle następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 30 czerwca 2008 r. powód J. K. (1) wraz z żoną Z. K. zawarli umowę o kredyt hipoteczny nr (...) z (...) Bankiem S.A. Przy czynnościach związanych z kredytem brał udział ich syn M. K.. Kredyt miał być przeznaczony na budowę domu w J., w którym obecnie mieszka J. K. (1) wraz z synem i jego rodziną. Na ten cel potrzebne było około 80.000 zł. Powodowie szukali ofert sprawdzając je w poszczególnych bankach. G. Bank miał najkorzystniejszą ofertę. Co do zasady, powodowie zainteresowani byli kredytem złotówkowym, ale pracownik banku nakłonił ich na kredyt frankowy. Pracownik banku zapewniał, że jest to produkt najczęściej kupowany, że nawet pracownicy banku biorą takie kredyty. Raty i koszty kredytu miały być niższe. Pracownik nie pokazywał symulacji rat. Mówił, że waluta jest stabilna, nie ma się czego obawiać, a ryzyko wzrostu jest niewielkie. Kurs waluty na datę zawarcia umowy był poniżej 2 zł. Przy kredycie frankowym kredytobiorcy posiadali zdolność kredytową, której nie mieli przy kredycie złotówkowym. W czasie spotkań w banku udzielone powodom informacje były bardzo lakoniczne. Nie tłumaczono kursów waluty, mechanizmu indeksacji. Treść umowy została udostępniona powodom, przed jej podpisaniem, drogą faksową. Natomiast z regulaminem i załącznikami powodowie zapoznali się w dacie zawarcia umowy.

W dniu 30 czerwca 2008 r. doszło do podpisania umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF. Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 84.521,34 złotych, którego równowartość wynosiłaby 42.324,16 CHF, gdyby uruchomiono kredyt w całości w dniu sporządzenia umowy, jednak jego rzeczywista wartość miała być określona po wypłacie kredytu. W §1 ust. 1 umowy zostało zawarte stwierdzenie, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

Splata kredytu miała nastąpić w 216 miesięcznych równych ratach kapitałowo–odsetkowych. Oprocentowanie kredytu było zmienne i wynosiło na dzień sporządzenia umowy 3,36% w skali roku. Rata kapitałowo–odsetkowa, przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy, wynosiłaby równowartość 261,40 CHF, a rzeczywista wysokość rat kapitałowo–odsetkowych miała zostać określona w harmonogramie spłat. Całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosił 32.592,28 złotych. Kredyt został przeznaczony na pokrycie kosztów budowy domu jednorodzinnego, zapłatę prowizji, pokrycie składek ubezpieczeniowych oraz kosztów ustanowienia hipoteki. Ustanowiono kilka sposobów zabezpieczenia spłaty kredytu, w tym hipotekę kaucyjną na rzecz banku do kwoty stanowiącej 170% kwoty kredytu na nieruchomości położonej w J., co do której kredytobiorcom przysługuje prawo własności.

Wysokość rat odsetkowych miała zostać określona w harmonogramie spłat, doręczonym w dniu uruchomienia poszczególnych transz (§ 7 ust. 1 umowy). W dniu wypłaty kredytu lub każdej jego transzy kwota wypłaconych środków miała być przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia kredytu. Wysokość rat kapitałowo–odsetkowych miała być ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych”.

W dniu 12 czerwca 2016 r. zmarła Z. K., a spadek po niej na podstawie testamentu wprost nabył syn M. K..

Powodowie dokonali łącznie wpłat na poczet kredytu w wysokości 87.397,70 złotych w okresie od 30.07.2008 r. do 6.02.2020 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o niekwestionowane przez strony dokumenty oraz o zeznania powoda M. K.. Zeznania świadka R. D. nie miały istotnego znaczenia dla sprawy, gdyż okoliczności, na jakie zostaławnioskowany, nie miały bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a świadek nie uczestniczył bezpośrednio w procesie zawierania umowy. Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i rachunkowości oraz bankowości z uwagi na jej nieistotność dla rozstrzygnięcia spraw albowiem wysokość dochodzonych przez powodów roszczeń została ustalona w oparciu o przygotowane przez pozwanego dokumenty dotyczące wysokości uiszczonych kwot, których to dokumentów strona pozwana nie kwestionowała, z kolei ustalenia wysokości nienależnie wpłaconych przez powodów kwot nie wymagało wiadomości specjalnych.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd pierwszej instancji wskazał, że w rozpoznawanej sprawie spór dotyczył oceny ważności i skuteczności umowy kredytu hipotecznego, jaką zawarły strony, tj. powodowie i poprzednik prawny strony pozwanej. Powodowie domagali się zapłaty kwoty 87.397,70 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, jako konsekwencji nieważności umowy o kredyt hipoteczny.

W ocenie powodów nieważność umowy wynika ze sprzeczności jej postanowień z przepisami ustawy Prawo bankowe, a nadto umowa nie nadaje się do wykonania z uwagi na zawarcie w niej postanowień mających charakter abuzywny, co z kolei skutkuje ich bezskuteczność w stosunku do powodów, przy czym eliminacja z niej tych zapisów nie pozwala na utrzymanie umowy w pozostałej części i na jej wykonanie.

W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji, by móc rozstrzygnąć o żądaniu zapłaty w trybie art. 410 k.c., musiał w pierwszym rzędzie ocenić ważność umowy o kredyt hipoteczny z 30 czerwca 2008 roku. Stwierdzenie bowiem nieważności umowy przesądzało w sprawie o możliwości domagania się zwrotu spełnionych świadczeń. Żądania powodów wymagały oceny umowy łączącej strony procesu pod kątem jej ważności, zgodności z przepisami prawa bankowego, a także poddania ocenie jej zapisów, w szczególności wskazanych przez powodów, a zawierających ich zdaniem klauzule niedozwolone.

Umowa łącząca strony była umową kredytu w rozumieniu art. 69 prawa bankowego – zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z kolei przepis art. 69 §2 ustawy stanowi, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności m.in. strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z dniem 26 sierpnia 2011 r. do art. 69 ust. 2 został dodany m.in. pkt. 4a, wskazujący wprost na możliwość zawierania umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, przy czym taka umowa musi wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Poza tym zmiana prawa bankowego dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. w art. 69 ust. 3 stanowiła, iż w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę

kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Do czasu zmiany prawa bankowego ustawą, zwaną antyspreadową, kredytobiorca nie mógł dokonywać spłat w walucie. Zmiany te nie oznaczają, iż umowy kredytu indeksowane do waluty obcej zawarte przed 26 sierpnia 2011 r. są nieważne, co zostało wyjaśnione także w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż strony zawarły umowę odpowiadającą warunkom umowy kredytu w rozumieniu powyższych przepisów. Bezsprzeczne w sprawie jest także i to, iż pozwany ma status przedsiębiorcy, a powodowie status konsumentów w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.

Cały spór koncentrował się na kwestii przyjętego miernika indeksacji, a przede wszystkim sposobu ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, a to wobec zapisów umowy i odesłania do tabeli kursów kupna i sprzedaży ustalanych w pozwanym banku.

Podkreślono, iż umowa kredytu, musi określać wysokość udzielonego kredytu, walutę kredytu, warunki na jakich został udzielony, zasady jego zwrotu, zasady oprocentowania i jego zmiany, terminy spłaty. Zatem w dacie jej zawierania musi dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wysokości zobowiązania kredytobiorcy – konsumenta - wobec banku, co może być wyrażone w sposób kwotowy albo też przez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego. Posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu stron skutków zmiany wartości pieniądza polskiego.

Zastosowanie zatem walutowych klauzul indeksacyjnych powinno opierać się na takim ich zapisaniu, by zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu. Za oczywiste uznano, że prawo bankowe dopuszcza możliwość zawierania umów indeksowanych do waluty obcej. Wskazano, że zastosowanie indeksacji walutowej nie narusza ani zasady nominalizmu z art. 358<sup>1</sup> k.c., ani też zasady swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 prawa bankowego. Sporządzenie umowy zgodnie z tymi przepisami wymaga więc zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalenia każdej kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenia się kursami innych instytucji finansowych, w szczególności średnim kursem NBP, nawet z określonym w umowie, dopuszczalnym poziomem odstępstwa, tak aby kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym znane z góry warunki ustalania wysokości rat kapitałowych, rzutujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować, mimo że nie jest w stanie z góry przewidzieć kwotowego wymiaru poszczególnych rat.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. badanie łączącej konsumenta z przedsiębiorcą umowy w celu ustalenia, czy zawarte w niej postanowienia mają charakter niedozwolony (abuzywny) dopuszczalne jest tylko w odniesieniu do tych postanowień, które nie zostały z konsumentem indywidualnie uzgodnione. Z zasady kontroli poddawane są te postanowienia, które nie określają głównych świadczeń stron. W sytuacji natomiast gdy dane postanowienie określa główne świadczenia stron, przesłanką dopuszczalności jego kontroli jest (poza brakiem indywidualnego uzgodnienia z konsumentem) stwierdzenie, że nie zostało ono sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przechodząc do oceny umowy zawartej przez strony, Sąd Okręgowy wskazał, że wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego, obejmującego analizę treści spornych zapisów umowy, prowadzi do stwierdzenia nieważności umowy w całości z powodu bezskuteczności jej głównych postanowień i niedopuszczalności ich zastąpienia innymi ze względu na konieczność utrzymania podstawowych jej elementów decydujących o jej charakterze prawnym, co ostatecznie musiało prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Kwestionowane przez powodów postanowienia zostały zawarte w § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF, o następującym brzmieniu:

- § 1 ust. 1 – „Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 84.521,34 zł indeksowanego kursem CHF przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu wynosiłaby 42.324,16 CHF, rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorca oświadcza, że jest świadomy ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko”.

- § 9 ust. 2 - „W dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków”.

- § 10 ust. 3 - „Wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych do CHF obowiązującego w dniu spłaty.”

W § 1 ust. 1 zawarte zostało postanowienie obejmujące zobowiązanie pozwanego do udzielenia powodom kredytu w kwocie wyrażonej w walucie polskiej oraz zobowiązanie ich do wykorzystania tego kredytu zgodnie z warunkami zawartymi w umowie. Nadto na mocy tego paragrafu do łączącej strony umowy wprowadzono postanowienie, zgodnie z którym kapitał kredytu udzielonego powodom w walucie polskiej poddawany będzie przeliczeniu na walutę obcą – CHF. Tak ustalona kwota stanowi bazę do wyliczenia wysokości rat, także wyrażonych w walucie CHF, które następnie przeliczane są na walutę polską. Postanowienie to określa zatem sposób ustalenia wysokości zobowiązania powodów, przy zastosowaniu klauzuli, tzw. klauzuli waloryzacyjnej czy indeksacyjnej. Istota takiej klauzuli sprowadza się do oznaczenia przez strony danego stosunku prawnego wysokości świadczenia pieniężnego, czyli sumy, jaką ma zapłacić dłużnik wierzycielowi, nie wprost (poprzez wskazanie konkretnej ilości jednostek pieniężnych), a w sposób pośredni, poprzez opisanie wartości, jaką ma mieć spełniane świadczenie za pomocą miernika innego niż pieniądź. Jednym z takich mierników może być przy tym obca waluta. Klauzule tego rodzaju stosowane są co do zasady w długoterminowych stosunkach prawnych, bowiem ich podstawowym celem jest uniknięcie skutków zmiany wartości świadczenia pieniężnego w okresie obowiązywania umowy, która to zmiana wynika ze zmiany siły nabywczej pieniądza w czasie. Z tych też względów miernik służący do dokonania opisanego przeliczenia powinien spełniać kryterium stabilności. Przy przyjęciu waluty obcej jako tego rodzaju miernika i mając na względzie mechanizm działania i znaczenie klauzuli waloryzacyjnej (indeksacyjnej) istotne znaczenia z punktu widzenia obu stron umowy odgrywa kwestia sposobu, w jaki waloryzacja ma być dokonywana, a przede wszystkim kursu tej waluty, przy zastosowaniu którego dokonywane będzie przeliczenie.

Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy wskazują na to, że przeliczenie będzie dokonywane dwukrotnie – przy wypłacie kredytu i przy przeliczaniu rat w celu ustalenia wyrażonej w walucie polskiej kwoty, jaką mają spłacać powodowie, po drugie, że pierwsze przeliczenie będzie dokonywane według kursu kupna, a drugie – według kursu sprzedaży i wreszcie po trzecie, że oba te kursy będą ustalone według tabel obowiązujących w pozwanym banku. Tym samym stwierdzono, iż te postanowienia umowy zawierają klauzulę abuzywną, jako że pozwalają bankowi na dowolne ustalanie kursów kupna i sprzedaży waluty na potrzeby rozliczeń kredytowych. Umowa zawiera bowiem odesłanie do tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych i indeksowanych kursem walut obcych, nie wskazując w żaden sposób warunków ich ustalenia i pozostawiając to do wyłącznej dyspozycji banku.

Skutkiem negatywnej weryfikacji postanowienia umowy jest przyjęcie na zasadzie art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., że takie postanowienie nie wiąże konsumenta i postanowienie takie jest bezskuteczne od momentu zawarcia umowy. Sąd pierwszej instancji roztrząsał kwestię uzgodnienia indywidualnie przez strony umowy jej spornych postanowień na etapie zawierania umowy. Wyjaśniono, że myśl art. 385<sup>1</sup> §3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych ze wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ustalenia faktyczne

wskazują, że bank posłużył się przy zawieraniu umowy wzorcem umowy. Zatem zgodnie z art. 385<sup>1</sup> §4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie z klientem spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a zatem w okolicznościach tej sprawy na pozwanym. Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało, iż te kwestie, mające następnie swe odzwierciedlenie w kwestionowanych postanowieniach umowy, nie były uzgodnione z powodami. Pozwany nie przedłożył na tę okoliczność żadnych dowodów, a za taki dowód nie można uznać zapisów umowy. Przez sam fakt podpisania umowy zawierającej w §5 ust. 1 oświadczenia, z których ma wynikać, iż kredytobiorcy dokonali świadomego wyboru kredytu indeksowanego kursem CHF i że są świadomi ryzyka i skutków kursu walut i oprocentowania. Według Sądu Okręgowego na wiarę zasługiwały zeznania powoda, co do okoliczności zawarcia umowy, w tym rodzaju i zakresu udzielonych mu informacji o przyszłej umowie. Złożone oświadczenie (§ 5 umowy) stanowi w istocie oświadczenie blankietowe, podobne do tych jakie niejednokrotnie składają pacjenci, wyrażając zgodę na zabieg. To obowiązkiem przedsiębiorcy, dokonującego czynności z konsumentem, jest podjęcie takich działań, aby w sposób jasny, przystępny, zrozumiały i wszechstronny wyjaśnić mu wszelkie niezbędne kwestie, mające istotne znaczenia dla przyszłej umowy. Rolą banku było też wyjaśnienie powodom zasady, na jakiej będzie ustalany kurs waluty obcej, w szczególności zaś co do poinformowania ich o tym, że kursy te będą ustalone przez pozwany bank, w jaki sposób i na jakich zasadach. Bank nie pouczył powodów o skutkach zawarcia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz o zagrożeniach z tego wynikających, ograniczając się do zapewnień, iż jest to kredyt tani, bezpieczny, przy którym nie wzrośnie oprocentowanie i raty. Umowa nie określała, ani kursu CHF wobec złotego, ani sposobu jego ustalania na potrzeby wyliczenia zobowiązania powódki na datę jej zawarcia, następnie uruchomienia kredytu, ale i przez czas jego zakładanego i faktycznego spłacania przez nich. Zawierała odesłanie do tabeli kursów, bez innych zastrzeżeń dotyczących ich zasad jej ustalania, także w zakresie odmienności kursów kupna, sprzedaży. Nawet jeśli w dacie zawierania umowy kurs sprzedaży CHF wobec złotego był znany, czy też dostępny kredytobiorcom, to nie oznacza, że w kolejnych dniach przypadających na następne miesiące i lata zakładanego przez strony wykonywania umowy, realizacja której została podzielona na wiele lat (od czerwca 2008r. do 2026 r.), powodowie tego kursu znać nie mogli, a jego ustalenie pozostawione było bowiem wyłącznie bankowi. Dostępność kursu walut w dacie zawierania umowy wynikała z obowiązku nałożonego na banki na mocy art. 111 ust. 1 pkt. 4 prawa bankowego. Na ustalanie kursu walut powodowie nie mieli żadnego wpływu. Tylko pozwany bank na mocy umowy był jednostronnie upoważniony do określenia zobowiązania powodów, a więc na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych. Umowa nie zawierała zapisów wyjaśniających sposób ustalenia tabeli. Powszechnie wiadomym jest, iż pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku odnotowywano coraz bardziej niekorzystne notowania CHF do złotego i ten trend utrzymuje się do nadal. Bank, reagując na zjawiska rynkowe, ustalał wysokość rat przy zastosowaniu swoich tabel. Na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie miało wpływu to, iż w toku realizacji umowy - po zawarciu kolejnego aneksu - pozwany wyliczał raty przy uwzględnieniu średniego kursu NBP, gdyż oceny ważności umowy, w tym jej postanowień pod względem abuzywności, dokonuje się na dzień zawierania umowy, a nie na okres jej wykonywania, czemu dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt III CZP 29/17, wskazując, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Z przywoływanego przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c. wynika, iż postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przez postanowienia określające główne świadczenia stron umowy rozumie się zatem postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnej, często utożsamiane z essentialia negotii umowy, a zatem tego rodzaju postanowienia, bez których nie sposób zakwalifikować umowy zgodnie z jej nazwą. Główne świadczenia banku przesądzające o istocie umowy łączącej go z kredytobiorcą, to oddanie mu do dyspozycji ustalonej kwoty kredytu na oznaczony w umowie czas i z przeznaczeniem na określony cel, podczas gdy główne świadczenia kredytobiorcy obejmują korzystanie z udostępnionej mu kwoty kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, zwrot kwoty wykorzystanego kredytu, zapłatę odsetek oraz prowizji. Klauzula waloryzacyjna (indeksacyjna) służy do ustalenia wysokości świadczenia głównego kredytobiorcy, (kwoty, którą ma on zwrócić bankowi) i stanowi instrument, który służy do ostatecznego ustalenia rozmiaru świadczenia kredytobiorcy. Mechanizmy, służące do przeliczenia

złotych na franki szwajcarskie, by mogły być stosowane, muszą być uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony w dacie zawierania umowy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że za ugruntowane należy już przyjąć stanowisko wypracowane przez Sądy, iż niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną (zob. np. wyrok SN z dnia 4.04.2019r., sygn. akt IV CSK 159/17).

Sąd Okręgowy przychylił się do poglądu, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowach kredytowych, też takie, które dotyczą warunków określających kurs wymiany CHF na walutę polską dotyczą głównych elementów takich umów. Sąd podzielił w tym zakresie argumentację Sądu Apelacyjnego w Warszawie przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019r. sygn. akt V ACa 567/18, w którym odwołano się do wyroku TSUE z 3 października 2019 r., sprawa C – 260/18.

Jednocześnie mając na uwadze art. 353<sup>1</sup> k.c., dotyczący granic swobody umów, związanych z samą istotą, naturą umowy, również kredytowej, Sąd nie zaakceptował treści zapisów dotyczących indeksacji kredytu do CHF. Przekraczały bowiem granice wyznaczone naturą stosunków obligacyjnych. Przeliczenie złotych na franki szwajcarskie i odwrotnie ma następować przy przyjęciu kursów wynikających z tabel kursowych pozwanego, zatem to bank uzyskał wyłączne prawo do określania kursu CHF dla potrzeb rozliczeń. Miernik pozwalający ustalić ostatecznie i wiążąco wysokość zobowiązania kredytobiorców w dacie zawierania umowy w 2007 r. nie ma charakteru obiektywnego, a został on uzależniony od jednostronnej i arbitralnej decyzji pozwanego. Powodowie nie mieli i nie mają możliwości weryfikacji prawidłowości danych umieszczanych przez bank w tabeli kursów, a tym samym prawidłowości wyliczenia wysokości kwoty należnych bankowi rat. Ten sposób ukształtowania zakresu praw i obowiązków stron analizowanej umowy, który jest następstwem wprowadzenia do niej na skutek zastosowania przez pozwanego przygotowanego przez niego wzorca postanowień dotyczących zasad działania klauzuli waloryzacyjnej, nie spełnia kryterium transparentności, godzi w równowagę kontraktową stron umowy i w rezultacie stawia powodów w znacznie gorszej pozycji niż pozwanego, co zostało uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ponownie zaznaczono, że nie ma znaczenia późniejsze wykonywanie umowy, jako że zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ocena zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami dokonywana jest według stanu z daty jej zawarcia.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał kwestię utrzymania umowy, a więc jej dalszego wykonywania, przy wyeliminowaniu spornych postanowień umowy. W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzi możliwość utrzymania spornej umowy. Podkreślono, że powód składając zeznania na rozprawie w dniu 3 marca 2021 r. jasno podał, iż jest świadomy znaczenia żądania stwierdzenia nieważności umowy i skutków, jakie się z tym wiążą, w szczególności obowiązku rozliczenia wzajemnego spełnionych świadczeń oraz ewentualnych żądań banku odnośnie do wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału. Poza tym powodowie korzystali przez całe postępowanie sądowe z pomocy fachowego pełnomocnika i w pozwie wyrażali świadomość skutków, jakie wynikają z nieważności umowy. Nie zachodziła więc w tej sprawie obawa o naruszenie podstawowych standardów ochrony powodów jako konsumentów, wyznaczonych art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, na które wyraźnie wskazywał TSUE w powołanym wyroku, jasno zalecając sądom krajowym ich przestrzeganie przy wydawaniu wyroków, które powinny pozostawać w zgodzie z powołanym przepisem oraz sposobem jego wykładni, przyjętym w orzecznictwie TSUE, w tym w wyroku TSUE z 3 października 2019 r., C–260/18. Trybunał wskazał, że „art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej (...), przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

Eliminacja spornych postanowień umowy ze względu na abuzywność klauzul waloryzacyjnych, które służyły ustaleniu kursu sprzedaży CHF na potrzeby ustalenia wysokości raty kapitałowo-odsetkowej wpłynie na zmianę głównego

przedmiotu umowy z tej przyczyny, że klauzule dotyczą głównych zobowiązań powodów jako kredytobiorców, związanych ze spłacaniem rat w ich kapitałowej części oraz ustaleniem pozostałej do zapłacenia części kapitału kredytu. Ewentualne wyeliminowanie wskazanych klauzul z podanego powodu nie może pozwalać na utrzymanie umowy nie tylko dlatego, że chodzi o główne świadczenia powodów, bez których charakter umowy nie mógłby zostać zachowany, lecz również z tej przyczyny, że bez tych klauzul jej wykonywanie, czyli w pozostałym zakresie, w ogóle nie byłoby możliwe na podstawie tej umowy bez zasadniczej zmiany jej charakteru prawnego, który oddawał prawną i gospodarczą przyczynę jej podpisania przez obie strony, w tym nie tylko przez bank, lecz również przez powodów. W sytuacji, gdy stosowanie samego mechanizmu indeksacji kredytu do CHF, a nawet znanego w dacie jej zawarcia kursu kupna CHF, po którym kredyt wyrażony w walucie polskiej został przeliczony na CHF, nie stanowiło samo w sobie, niedozwolonego postanowienia umownego. Eliminacja klauzul dotyczących zastosowania kursu sprzedaży z tabeli, wyłączałyby wykonywanie takiej umowy ze względu na niemożliwość zgodnego z jej treścią ustalenia wysokości rat. Poza tym klauzula waloryzacyjna stanowi czynnik odróżniający w sposób wyraźny tę umowę od umowy „zwykłego” kredytu złotowego. Umowa kredytu w złotych jest bowiem inną umową, aniżeli umowa kredytu w złotych indeksowanego do waluty obcej. E. verbis rozróżnienie to zostało wprowadzone do ustawy prawo bankowe dopiero na mocy ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. tzw. ustawą antyspreadową przez dodanie pojęcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska. Kredyty indeksowane do obcej waluty stanowią formę pośrednią między kredytem złotowym, bowiem są one udzielane i spłacane w złotych, a kredytem walutowym, z którym łączy je rozliczanie ich w walucie oraz charakterystyczne dla walutowych kredytów oprocentowanie według stopy LIBOR. Na marginesie tych rozważań wskazano, że to właśnie dążenie do możliwości uzyskania oprocentowania kredytu według stopy LIBOR, a nie WIBOR, która z reguły jest znacznie wyższa, było rzeczywistym motywem wyboru w miejsce umowy kredytu złotowego umowy kredytu złotowego indeksowanego do CHF. Postanowienia umowy, które istotnie są abuzywne, to postanowienia dotyczące mechanizmów przeliczania złotych na CHF i odwrotnie. Ich usunięcie z umowy prowadzi do powstania w niej luki. Powstaje zatem kwestia jej zastąpienia.

W wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. (sygn. akt C - 154/15, C - 307/15, C - 308/15) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wypowiadając się co do skutków uznania klauzuli umownej za niedozwoloną (nieuczciwą) stwierdził, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego w taki sposób, aby nie wywoływał on wiążącego skutku dla konsumenta. Winno się zatem doprowadzić do takiej sytuacji prawnej konsumenta, jaka miałaby miejsce wówczas, gdyby tego warunku nigdy nie było. Sąd nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści tego warunku. Także w już powołanym wyroku z 3 października 2019 r., C-260/18, TSUE jednoznacznie uznał, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze tylko ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści takiej czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozycyjnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, na etapie wyrokowania, które oparte jest na uznaniu abuzywności takich klauzul, czyli wymaga ich eliminacji z umowy, art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy nie pozwala na zastąpienie kursu sprzedaży z tabeli banku, zastrzeżonego w umowie, żadnym innym kursem notowania CHF do złotego, w tym średnim kursem ogłaszanym przez NBP, nawet gdyby obie strony się na to zgadzały. Konsekwencją takiego stanowiska musi więc być uznanie nieważności takiej umowy ex tunc, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w to miejsce innego podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego także z naturą (istotą) takich stosunków umownych, lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym też rozliczenia takiej umowy, spowodowana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia podstawowego zobowiązania kredytobiorców, czyli wysokości raty kredytowej albo pozostałej do zapłacenia części kredytu spłacanego przed terminem.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że nie ma możliwości wykonania umowy po wyeliminowaniu postanowień o charakterze abuzywnym. Utrzymanie w mocy umowy kredytowej bez klauzul indeksacyjnych, ale z pozostawieniem oprocentowania według stawki LIBOR nie jest możliwe, a skoro tak to umowa musi zostać uznana za nieważną w całości. Brak jest także możliwości zastosowania na moment zawarcia umowy przepisu dyspozytywnego, umożliwiającego wykonanie zobowiązania zgodnie z wolą stron przez zastosowanie kursu



średniego CHF publikowanego przez NBP w dniu uruchomienia kredytu. Przepis art. 358 k.c. w obecnym brzmieniu został wprowadzony na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe i obowiązuje dopiero od 1 stycznia 2009 r. Sąd wskazał, że są mu znane orzeczenia, według których w powyższej sytuacji należałoby stosować kurs średni NBP przez zastosowanie w drodze analogii przepisów prawa wekslowego. W ocenie Sądu taka ingerencja w treść zobowiązania, przy braku w polskim porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy, byłaby zbyt daleko idąca, zważywszy chociażby na obecny kierunek orzeczeń TSUE, w tym z dnia 3 października 2019 r. Nie sposób także, zdaniem Sądu, zastosować w zaistniałej sytuacji do rozliczeń stron kursu średniego NBP na podstawie zwyczaju w rozumieniu art. 354 k.c. Zwrócono uwagę, że w przypadku umów kredytu indeksowanego, denominowanego ten sposób określania świadczeń stron, nie przyjął się powszechnie, jako że właśnie w tego rodzaju umowach banki stosowały własne tabele i same ustalały kursy sprzedaży i kursy kupna waluty. Nie sposób więc przyjąć, że w tej materii wykształcił się ugruntowany zwyczaj, zaś umowa badana w tym postępowaniu jest odstępstwem od przyjętej powszechnie w obrocie praktyki bankowej, według której do przeliczeń stosowany jest średni kurs NBP. Zatem nie zachodziła możliwość wypełnienia luki ani na zasadzie zwyczaju, ani przepisem dyspozytywnym, bowiem możliwy do zastosowania art. 358 §2 k.c., przewidujący jako podstawę dla ustalenia wartości waluty obcej kurs średni NBP, zaczął obowiązywać już po dacie zawarcia umowy, bo dopiero od dnia 24 stycznia 2009 roku.

Na zakończenie tej części rozważań Sąd pierwszej instancji uznał za konieczne, aby wskazać, że w orzecznictwie TSUE podkreśla się, że przepisy dotyczące uznawania postanowień umów z konsumentami oraz skutków z tym związanych zostały wprowadzone w interesie konsumentów, a zatem ich interpretacja i stosowanie winny tę okoliczność uwzględniać, przez poszukiwanie przy rozstrzyganiu konkretnych spraw takich rozwiązań, które zapewnią konsumentowi obiektywnie najlepszą ochronę. Stąd m.in. w wyroku z dnia 3 października 2019r. w sprawie Państwa D. TSUE wskazał, iż w przypadku rozstrzygania o abuzywności klauzul umowy, rolą sądu jest uzyskanie świadomej decyzji konsumenta, co do tego czy zamierza on podnosić, bądź podtrzymywać, zarzut abuzywności danego postanowienia umownego. Podobnie wypowiedział się TSUE w wyroku z 4 czerwca 2009 r. w sprawie sygn. akt C-243/08. Powodowie dążąc do zwrotu zapłaconych kwot, zaakceptowali rozstrzygnięcie, mocą którego łącząca ich z pozwanym umowa miałyby być uznana za nieważną w całości wraz z wszystkimi konsekwencjami, jakie są z tym związane, a więc dokonaniem rozliczenia.

W analizowanej sprawie abuzywność postanowień umowy odnoszących się do głównych świadczeń stron implikowała całkowitą nieważność stosunku umownego. Bez określenia bowiem kwoty kredytu nie było również możliwe ustalenie wysokości zobowiązania wzajemnego powodów, a pozwalającego na ustalenie wysokości należnych od nich rat kredytowych. Sąd zobligowany był przy tym nieważność umowy wziąć pod uwagę z urzędu, uwzględniając stanowisko powodów. Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego nie było dopuszczalne ustalenie salda kredytu w PLN jedynie w oparciu o faktycznie wypłaconą ostatecznie ilość złotych. Wartość ta była bowiem pochodną stosowania abuzywnych postanowień umownych przez bank i nie została wskazana w umowie jako kwota kredytu.

W związku z tym umowę nr (...) z dnia 30.06.2008 r. Sąd Okręgowy uznał za nieważną. Przesądzenie zaś nieważności umowy prowadziło do uwzględnienia powództwa w zakresie żądania zapłaty.

Pozostawała zatem kwestia rozliczenia kredytu w przypadku stwierdzenia nieważności umowy kredytowej z uwagi na wystąpienie w niej klauzul abuzywnych i niemożność zastąpienia postanowień dotkniętych abuzywnością przepisami dyspozytywnymi. Sąd pierwszej instancji opowiedział się w tej kwestii za teorią dwóch kondycji, zgodnie z którą każda ze stron zgłasza żądanie zwrotu odrębnie, bez automatycznego kompensowania przez sąd. W myśl tej teorii każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia. Wyjaśniono, iż z treści art. 405 k.c. wynika, że jeżeli dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, to powstaje zawsze tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada na każdego, kto uzyskał przysporzenie obowiązek zwrotu, co jest źródłem stosunku prawnego jednostronnie zobowiązującego. W szczególności przepis ten nie zawiera zapisu o tym, że podmiot obowiązany powinien zwrócić korzyść z rozliczeniem tego, co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Jeżeli zatem na podstawie jednej nieważnej umowy dwa podmioty uzyskały

korzyść majątkową to powstają dwa stosunki prawne jednostronnie zobowiązujące, które właśnie są źródłem dwóch odrębnych kondykcji. Na gruncie spraw umów powiązanych z walutą powstają: (a) stosunek prawny pomiędzy kredytobiorcą a bankiem, w którym kredytobiorca jako podmiot zobowiązany na gruncie art. 405 k.c. ma obowiązek zwrotu kapitału uzyskanego kosztem banku jako podmiotu uprawnionego na gruncie art. 405 k.c. oraz (b) stosunek prawny pomiędzy kredytobiorcą a bankiem, w którym bank jako podmiot zobowiązany na gruncie art. 405 k.c. ma obowiązek zwrotu zapłaconych rat kosztem kredytobiorcy jako podmiotu uprawnionego na gruncie art. 405 k.c. W konsekwencji bez zastosowania instytucji potrącenia nie jest możliwe skompensowanie tych dwóch odrębnych stosunków prawnych. Potrącenie zaś jest możliwe do dokonania tylko przez samego wierzyciela. Zatem bez oświadczenia woli jednego z wierzycieli Sąd nie może dokonać potrącenia. Powyższe jednocześnie dowodzi, że intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było stosowanie teorii salda.

Przechodząc z kolei do omówienia zarzutu przedawnienia roszczenia Sąd okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Przepis ten został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. z dniem 9 lipca 2018 roku. Jednocześnie art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. stanowi, że do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Jeżeli zgodnie z ustawą zmienianą w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu.

Z tych też względów kierując się treścią art. 118 k.c. w brzmieniu dotychczasowym, zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć (...) Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie pozwu jest przedawnione za okres od lipca 2008 r. do maja 2010 roku. Tym bardziej, że strona powodowa nie przerwała biegu 10-letniego terminu przedawnienia np. składając wniosek o zawezwanie do próby ugodowej. Tym samym roszczenie za okres od lipca 2007 r. do maja 2010 r. zostało oddalone jako objęte zarzutem przedawnienia.

O odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie, tj. od dnia 04.08.2020 roku. W tejże dacie roszczenie było już wymagalne albowiem odpis pozwu został pozwanemu skutecznie doręczony. Roszenie o zwrot nienależnego świadczenia, mającego taki charakter w chwili jego spełnienia, staje się wymagalne już z tą datą, a ponieważ ustawodawca nie określa ani terminów wymagalności roszczeń o zwrot świadczenia, ani również terminu, w jakim nienależne świadczenie miałyby zostać spełnione, to termin spełnienia świadczenia, z uwagi na bezterminowy charakter roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, wyznaczany powinien być zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu do jego spełnienia. W tym stanie rzeczy orzeczono w wyroku po myśli art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Na zakończenie wskazano, że powodowie wystąpili z roszczeniem głównym i ewentualnym. Zasadą jest, iż w przypadku uwzględnienia roszczenia zgłoszonego na pierwszym miejscu, Sąd jest zwolniony z obowiązku dokonywania oceny zasadności roszczenia ewentualnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego, albowiem strona powodowa uległa jedynie w niewielkim zakresie /5%/. Na koszty poniesione przez powodów złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5.400 zł. Od zasądzonych z tytułu kosztów procesu kwoty zasądzono odsetki za opóźnienie na podstawie art. 98 §1<sup>1</sup> k.c.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony przez obie strony.

**Powodowie zaskarżyli wyrok w części**, w jakiej powództwo zostało oddalone. W apelacji sformułowano następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 §1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wyprowadzając z niego wnioski z niego niewynikające, tj. stwierdzenie, że powód uiścił kwotę 87.397,70 złotych w okresie od 30 lipca 2008 r. do 6 lutego 2020 r. w sytuacji, gdy powód we wskazanym okresie wpłacił faktycznie 100.811,64 złotych, natomiast kwotę 87.397,70 zapłacił w okresie od 31 maja 2010 r. do dnia 6 lutego 2020 r., tym samym doszło do nieprawidłowej oceny dowodu z dokumentu – zestawienia rzeczoznawcy z dnia 7 maja 2020 r. sporządzonego przez J. S., dowodów wpłat oraz twierdzeń strony powodowej;

2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 118 k.c. przez jego błędne zastosowanie, pomimo iż okres żądania dotyczył świadczeń spełnionych w okresie od dnia 31 maja 2010 r. do 6 lutego 2020 r., natomiast powództwo zostało wytoczone w dniu 28 maja 2020 r., a zatem nie upłynął 10-letni termin przedawnienia.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, apelujący domagali się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie dalszej kwoty 4.458,65 złotych, a nadto wniesli o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Pozwany bank zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w części**, w jakiej powództwo zostało uwzględnione, a w apelacji zostały zawarte poniższe zarzuty:

I. nierozpoznanie istoty sprawy, polegające na dokonaniu abstrakcyjnej kontroli wzorca umownego, nie zaś kontroli incydentalnej i tym samym pominięcie wszystkich istotnych okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytu, będącej przedmiotem rozpoznania w tej sprawie, braku zbadania kryteriów określania kursu wskazanych w §6 ust.1 umowy, pominięciu występującej w prawie cywilnym zasady prymatu utrzymania umowy w mocy oraz konstytucyjnej ochrony stosunków cywilnych, nierozpoznanie zgłoszonego zarzutu zatrzymania;

II. naruszenie przepisów postępowania w postaci:

1) art. 327<sup>1</sup>§1 ust 1 i 2 k.p.c. przez sporządzenie wyroku w sposób uniemożliwiający prześledzenie toku rozumowania Sądu meriti w tej części, w której sąd uznał, że kryteria określania kursu waluty określone w umowie są nieprecyzyjne, co z uwagi na kluczową dla sprawy ocenę stanowi istotną wadę wyroku, uniemożliwiającą jego instancyjną kontrolę;

2) art. 227 k.p.c. oraz art. 235<sup>2</sup>§1 pkt 2, 3 i 5 k.p.c. oraz art. 205<sup>12</sup>§2 k.p.c. i art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości i samodzielne, dowolne oraz niczym nieuzasadnione ustalenie, że w umowie i regulaminie brak wskazania kryteriów określania kursów walut, podczas gdy ustalenie tego wymagało wiedzy specjalnej z zakresu ekonomii, a Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił skąd zaczerpnął definicje i zakres tych pojęć oraz na jakiej podstawie ustalił, że nie jest możliwym ustalenie kursu w oparciu o kryteria umowne;

3) art. 233 §1 k.p.c. przez dowolną, a nie wszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyrażało się w dokonaniu ustaleń sprzecznych z rzeczywistym stanem rzeczy oraz z wymienionymi w apelacji dowodami;

4) art. 233§1 k.p.c. przez dowolną, a nie wszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyrażało się w nieustaleniu podanych w apelacji faktów wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, które miały istotne znaczenie dla oceny zasadności roszczeń;

5) art. 233 §1 k.p.c. przez brak poczynienia przez Sąd I instancji ustaleń na podstawie zeznań świadka J. K. (2), który na rozprawie w dniu 3 marca 2021 r. zeznał, co do wielu faktów, które należało włączyć do podstawy orzekania, zwłaszcza, że miały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności dowodach z dokumentów, w tym, że pokazywał prognozy i symulacje kredytu, przedstawiał oferty nieindeksowane, wskazywał na ryzyko;

6) art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. przez danie wiary w całości wyjaśnieniom strony powodowej, która była zainteresowana wynikiem postępowania, od daty zawarcia umowy upłynęło kilkanaście lat, a ponadto wyjaśnienia strony powodowej pozostają w sprzeczności i innym materiałem dowodowym;

### III. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art.111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego przez nieuprawnione przyjęcie, iż sam fakt opierania rozliczeń ze stroną powodową na podstawie kursów tabelarycznych ogłaszanych przez bank stanowi o rażącym naruszeniu interesów powodów oraz pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami;

2) art. 58 §1 i 2 k.c. oraz art.353<sup>1</sup>K.c. oraz art. 56 i art. 65 §1 i 2 k.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że sporna umowa narusza granicę swobody umów, w tym jest spreczna z naturą stosunku zobowiązaniowego;

3) art. 56 k.c., art. 65 §1 i 2 k.c., art. 354 §1 i §2 k.c. w zw. z §6 ust. 1, §9 ust. 2 oraz §10 ust. 3 umowy kredytu przez dokonanie ich nieuprawnionej, dowolnej wykładni przez przyjęcie, że w tych postanowieniach nie zostały określone zasady podawania przez bank kursów walut;

4) art. 56, art. 65 §1 i 2 k.c. oraz art. 354 §1 i 2 k.c. i art. 385<sup>1</sup>§2 k.c. przez dokonanie dowolnej i nieuprawnionej wykładni treści wniosku kredytowego oraz pozostałych postanowień umowy kredytu po wyeliminowaniu z niej klauzul rzekomo niedozwolonych, prowadzącej do rezultatów sprzecznych z ich obiektywnym brzmieniem oraz intencjami stron;

5) art. 385 §2 zd 1 k.c. w zw. z art. 5 zd 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich przez ich niezastosowanie;

6) art. 358 §1 i 2 k.c. przez jego ewentualne niezastosowanie do określenia treści wzajemnych praw i obowiązków stron umowy kredytu w zakresie rozliczeń;

7) art. 24 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim przez jego ewentualne niezastosowanie do rozliczenia stron;

8) art. 30 ust 2 pkt 1 i 2 w zw. z art. 2 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości przez jego ewentualne niezastosowanie, podczas gdy uznanie za niewiążące uzgodnionych przez strony rozliczeń walutowych nakazuje do wyceny wzajemnych zobowiązań stron i rozliczeń księgowych zastosować przepisy o rachunkowości;

9) art. 385<sup>1</sup>k.c. i art 385<sup>2</sup>k.c. przez uznanie abuzywności spornych postanowień pomimo braku ku temu przesłanek oraz brak dokonania oceny skutków rzekomej abuzywności spornych postanowień umowy na moment złożenia pozwu;

10) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. przez ich błędne zastosowanie oraz art. 411 pkt4 k.c. przez jego niezastosowanie i zasądzenie na rzecz strony powodowej kwoty rat kapitałowo-odsetkowych dochodzonych pozwem, pomimo faktu, że strona powodowa w ramach spłaty rat kredytu zwracała pzoanemu udostępniony przy wypłacie kredytu kapitał;

ewentualnie:

11) art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. przez ich błędne niezastosowanie i brak uwzględnienia zgłoszonego przez pozwanego z ostrożności procesowej zarzutu zatrzymania;

12) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, w której orzeczona sankcja jest skrajnie nieproporcjonalna do zarzucanego naruszenia i stanowi próbę rażącego nadużycia uprawnień przyznanych konsumentom, w tym narusza zasadę lojalności i uczciwości obrotu, lojalności kontraktowej.

W oparciu o powyższe zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz za obie instancje,

ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W złożonych odpowiedziach na apelacje strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany wezwał powodów do zapłaty kwoty udzielonego kredytu, a następnie złożył oświadczenia o potrąceniu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wyrok Sądu pierwszej instancji należało zmienić, aczkolwiek z innych przyczyn niż podniesione w apelacjach stron.

Dalej idąca była apelacja pozwanego banku, który w ogóle kwestionował zasadność żądania powodów, a zatem w pierwszej kolejności należy dokonać oceny przedstawionych w niej zarzutów.

Na wstępie należy odnieść się do zarzutu najdalej idącego, czyli zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, gdyż jego słuszność musiałaby prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a to zgodnie z art. 386 §4 k.p.c. Jak wyjaśnia się w literaturze, pojęcie nierozpoznania istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 §4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnego i jedynie w tej płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy nie orzekł on o żądaniach stron, całkowicie zaniechał wyjaśnienia istnienia lub treści spornego stosunku prawnego. Do sytuacji takiej dojdzie, przykładowo, jeżeli sąd a quo nie wniknął w ogóle w całokształt okoliczności sprawy, gdyż pozostając w mylnym przekonaniu, ograniczył się do wyjaśnienia tylko zagadnienia legitymacji procesowej jednej ze stron, przedawnienia, prekluzji, w konsekwencji czego bezzasadnie oddalił powództwo. Tymczasem pozwany formułując ten zarzut podnosi kwestię nieprawidłowego – w jego opinii – dokonania oceny stosunku umownego łączącego strony, bez należytego uwzględnienia okoliczności towarzyszących zawarciu umowy. Tak postawiony zarzut nie daje podstaw do uznania, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Stanowi on w istocie jedynie wyraz dezaprobaty dla wniosków prawnych Sądu Okręgowego. Odmienna od oczekiwanej ocena prawna żądania nie daje jednak podstaw do przyjęcia, że Sąd nie rozpoznał istoty sprawy. Wbrew zarzutowi apelującego, Sąd Okręgowy nie uchylił się od rozpoznania istoty sprawy, lecz dokonał wystarczających ustaleń faktycznych, a następnie przeprowadził analizę poczynionych ustaleń i na tej podstawie wyciągnął wnioski prawne. Istotnie nie doszło do uwzględnienia procesowego zarzutu zatrzymania, podniesionego przez pozwanego, co także nie przemawia za przyjęciem, że Sąd nie rozpoznał istoty sprawy. W tym miejscu wystarczy wskazać, że nie mógł odnieść skutku procesowy zarzut zatrzymania, skoro w czasie trwania postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie zostały złożone przez pozwanego powodom oświadczenia materialnoprawne: najpierw wezwanie do zapłaty, a następnie oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania. Wobec tego, wskazany na wstępie zarzut pozwanego przyjdzie uznać za chybiony.

W dalszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą się przelożyć na ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę orzekania w sprawie. Natomiast ocena trafności zastosowania i wykładni prawa materialnego jest możliwa dopiero wówczas, gdy w niewadliwy sposób został ustalony stan faktyczny.

Jako pierwszy zarzut naruszenia prawa procesowego został postawiony Sądowi pierwszej instancji zarzut naruszenia art. 327<sup>1</sup> §1 k.p.c., który określa konstrukcyjne elementy uzasadnienia (w zarzucie mylnie mowa jedynie o wyroku, a nie jego uzasadnieniu). Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury zarzut naruszenia przywołanego przepisu może przynieść skutek w postaci podważenia zaskarżonego rozstrzygnięcia tylko wówczas, gdy sposób sporządzenia pisemnych motywów wydanego wyroku w istocie uniemożliwia prześledzenie wyводу i toku rozumowania, który doprowadził Sąd do podjęcia wydanego rozstrzygnięcia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest dotknięte tego rodzaju mankamentami, a sposób jego skonstruowania sprawia, że

kwestionowane rozstrzygnięcie nie wymyka się spod kontroli. Już to wystarczyłoby dla przyjęcia nietrafności tego zarzutu. Należy jednak również wskazać, że uzasadnienie tego zarzutu w rzeczywistości stanowi polemikę z oceną prawną Sądu pierwszej instancji, że umowa kredytu łącząca strony zawiera klauzule abuzywne, gdyż postanowienia umowy nie określały kryteriów i zasad kształtowania kursu walut, co pozwalało na dowolność działania kredytodawcy. Fakt, że apelujący oczekuje jeszcze bardziej rozbudowanej i przekonującej argumentacji niż ta przedstawiona przez Sąd pierwszej instancji, nie świadczy o słuszności stawianego zarzutu. Pozwany zdaje się także nie dostrzegać, iż wskazany przez niego art. 327<sup>1</sup>k.p.c. zawiera §2, w którym ustawodawca wyraził wolę, aby uzasadnienie zostało sporządzone w sposób zwięzły. Obszerność rozważań zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku już i tak wykracza poza tak zakreślone ramy.

Zawarty w apelacji zarzut uchybienia art. 233 §1 k.p.c. w przeważającej części nie został skonstruowany w prawidłowy sposób. Formułując tego rodzaju zarzut, odnoszący się w błędów w ocenie materiału dowodowego, konieczne jest wskazanie, który konkretnie dowód został nieprawidłowo oceniony przez niezasadne danie mu wiary czy przypisanie mocy dowodowej bądź też przez bezpodstawną odmowę obdarzenia go przymiotem wiarygodności, czy mocy dowodowej. Tymczasem przedstawione w apelacji uzasadnienie tego zarzutu (bardzo rozbudowane, ujęte w paru punktach w formie tabeli) w istocie stanowi przede wszystkim wyraz kontestowania ocen prawnych Sądu pierwszej instancji, dotyczących zakwalifikowania określonych postanowień umowy jako klauzul niedozwolonych oraz podstaw tego rodzaju wniosku i jego konsekwencji dla dalszego bytu umowy. Wskazać należy, że formułowanie ocen prawnych przynależy do sfery stosowania prawa materialnego, a nie procesowego. Konstrukcja tego zarzutu i jego uzasadnienie pozwalają na uznanie, że apelacja w tej części stanowi w istocie polemikę z trafnymi ustaleniami Sądu. Ocena dowodów Sądu pierwszej instancji w żaden sposób nie uchybia wymaganiom art. 233 §1 k.p.c., nie nosi cech dowolności, nie pozostaje w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Co nie mniej ważne, podnoszone w apelacji okoliczności nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a przy ich pomocy pozwany dążył do dostarczenia argumentów przeciwko przyjęciu, że postanowienia przeliczeniowe odsyłające do tabeli kursów walut pozwanego banku były niedozwolone, bowiem w istocie bank nie kształtował kursów walut w sposób dowolny, oderwany od realiów rynkowych. Zatem eksponowane dowody miały zobrazować sposób wykonywania umowy, gdy tymczasem oceny, czy dany zapis umowy stanowi klauzulę niedozwoloną dokonuje się na moment jej zawarcia, o czym stanowi wprost art. 385<sup>2</sup> k.c. Przywołany przepis nakazuje brać pod uwagę treść umowy, okoliczności jej zawarcia oraz umowy pozostającej w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny. Wynika stąd jednoznacznie, że sposób wykonania umowy nie ma znaczenia, co czyniło część dowodów irrelevantnymi dla rozstrzygnięcia sprawy. Za chybiony należy uznać zarzut wadliwej oceny zeznań świadka J. K. (2), co miało zaowocować niepełnymi ustaleniami w sprawie. Wbrew przekonaniu apelującego o wadze zeznań tego świadka, wskazania wymaga przede wszystkim, że świadek nie kojarzył powoda, a jego zeznania w sposób dość ogólnikowy przedstawiały procedurę zawierania umowy, w tym zakres udzielanych informacji. Świadek nie pamiętał jednak, co mówił o kursach walut, ani w jaki sposób tłumaczył mechanizm indeksacji. Natomiast zapamiętał, że za kredytem indeksowanym do CHF przemawiała niska rata, czasami o połowę niższa od raty kredytu złotowego. Przyznał też, że zdarzały się sytuacje, kiedy osoba ubiegająca się o kredyt nie miała zdolności kredytowej do zawarcia umowy kredytu złotowego, a miała zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu indeksowanego do CHF. Zatem nie można się zgodzić z pozwanym, że z zeznań tego świadka wynikały istotne fakty, które miałyby zaważyć na rozstrzygnięciu sprawy. Podobnie trafnie został oceniony dowód z przesłuchania pozwanego M. K. i nie ma podstaw do odmawiania mu wiarygodności.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym. Podkreślenia wymaga, że fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy wynikały głównie z treści niekwestionowanych dokumentów. Niesporny był między stronami fakt zawarcia określonej treści umowy kredytu oraz sposób jej wykonywania (w kontekście wzajemnych rozliczeń). Ustalenia te były też wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym za chybione przyjdzie uznać zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. oraz art. 235<sup>2</sup>§1 pkt 2, 3 i 5 k.p.c. oraz art. 205<sup>12</sup>§2 k.p.c. i art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. Wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego, dla rozstrzygnięcia

sprawy nie było koniecznym sięgnięcie do wiadomości specjalnych, co miałyby uzasadniać potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. W tym miejscu można jedynie zasygnalizować, że przedmiotem analizy w rozpoznawanej sprawie są postanowienia umowy zawartej z konsumentem, która z tej racji powinna być skonstruowana w sposób jasny, przejrzysty i w pełni zrozumiały dla przeciętnego konsumenta, który wcale nie musi posiadać nawet elementarnej wiedzy z zakresu ekonomii. Tym samym twierdzenie, że dla zrozumienia treści postanowień umownych oraz oceny mechanizmu indeksacji wymagana jest ponadprzeciętna wiedza (a nawet wiadomości specjalne) poddaje w wątpliwość stanowisko pozwanego banku, że sposób skonstruowania i sformułowania umowy nie godził w dobre obyczaje, czyniąc umowę niezrozumiałą dla konsumenta.

W rezultacie Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, bez potrzeby ich zbędnego powielania.

Sąd Apelacyjny w zasadniczej części podziela również ocenę prawną przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu podważanego wyroku. Należy zaznaczyć, że Sąd rozpoznający sprawę, poddając kontroli treść umowy i wynikające z niej prawa i obowiązki stron konsumenckiego stosunku zobowiązaniowego, obowiązany jest na każdym etapie postępowania zbadać, czy którekolwiek z postanowień kształtujących uprawnienia i obowiązki stron umowy nie stanowi postanowienia niedozwolonego (nieuczciwego). Powinien to czynić bez względu na inicjatywę procesową konsumenta, którego wskazanie w tym zakresie może być traktowane wyłącznie jako impuls zwracający uwagę sądu meriti na potencjalne istnienie takiego niedozwolonego postanowienia umownego. W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju ocena była niezbędna z uwagi na podstawę żądania powodów.

Sąd odwoławczy aprobuje konkluzję o upadku umowy łączącej strony jako konsekwencję wyeliminowania z niej postanowień uznanych za niedozwolone. Nie podziela natomiast poglądu o nieważności umowy z uwagi na sprzeczność jej postanowień z istotą zobowiązania. Zarzuty apelacji zasadniczo koncentrują się wokół dwóch kwestii: czy zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego indeksowanego CHF zawiera klauzule niedozwolone, a jeżeli tak – to jakie konsekwencje dla bytu tej umowy ma usunięcie klauzul uznanych za niedozwolone, co wymaga także rozważenia występowania w porządku prawnym przepisów dyspozytywnych, którymi będzie można zastąpić klauzule abuzywne w przypadku, gdyby powstała luka czyniła niemożliwym dalsze wykonywanie umowy.

Na wstępie rozważań za prawidłowy należy uznać wniosek Sądu pierwszej instancji, wysnuty w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że kredytobiorcom przysługuje przymiot konsumentów w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., a tym samym są oni uprawnieni do poszukiwania ochrony przysługującej konsumentowi w relacjach z przedsiębiorcą (tu: bankiem).

Należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że zakwestionowane postanowienia odsyłające przy przeliczeniach wysokości kapitału i poszczególnych rat ze złotych polskich na walutę obcą (CHF) i odwrotnie do tabel kursowych, obowiązujących w pozwanym banku, są abuzywne. Sąd pierwszej instancji zacytował te postanowienia, w związku z czym nie ma potrzeby ponownego przytaczania tych zapisów umowy i wystarczy wskazać, że przy dokonywaniu przeliczenia kwoty kredytu oraz rat postanowienia odsyłają do odpowiedniego kursu (kupna albo sprzedaży) waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty bądź wpłaty środków i dokonywania przeliczeń kursowych. Innymi słowy umowa w przypadku dokonywania przeliczeń z CHF na PLN i odwrotnie odsyła do Tabeli kursów obowiązującej w banku (sprecyzowano jedynie z jakiego dnia tabelę chodzi). W zawartej umowie nie określono żadnych mechanizmów ustalania kursu waluty, stosowanych przez bank. Mechanizmu tego nie opisuje postanowienie zawarte w §6 pkt 1 (Część ogólna. Definicje). Zgodnie z przywołanym uregulowaniem Tabela Kursów jest sporządzana przez merytoryczną komórkę pozwanego banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, przy czym tabela jest sporządzana o godz. 16<sup>00</sup> każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy. Nie można się zgodzić z apelującym, że przywołane uregulowanie wystarczająco precyzyjnie opisuje metodologię ustalania wysokości kursów walut, zamieszczanych następnie w tabeli kursów.

W tej sytuacji, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, brak szczegółowych elementów pozwalających kredytobiorcom na określenie i weryfikację wysokości kursu waluty obcej tworzy istotną niejasność co do tego, w jakim stopniu stosowany przez bank spread walutowy spełnia wyłącznie funkcję waloryzacyjną, a w jakim stopniu pozwala także na osiągnięcie przez bank dodatkowego wynagrodzenia, obok innych klasycznych jego postaci, tj. odsetek kapitałowych i prowizji. Dlatego też za niedozwolone należy uznać postanowienie, w którym wskazano jedynie termin ustalania kursu waluty przyjętego do rozliczeń spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, a nie określono sposobu ustalania tego kursu. Skoro bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy bowiem uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Postanowienie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Z kolei rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść, co pogarsza jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2022 r., wydanego w sprawie sygn. akt II CSKP 364/22). Podkreślenia wymaga, że oba wskazane kryteria muszą być spełnione łącznie, aby można było uznać klauzulę umowną za abuzywną. Wbrew stanowisku apelującego, kwestionowane postanowienia umowne spełniają oba powyższe kryteria. Obecnie ukształtowało się już prawie jednolite stanowisko w orzecznictwie, że postanowienia pozostawiające bankowi swobodę, co do określenia wysokości kursu, uznawane są za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. (liczne orzeczenia sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, w tym uchwała z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22). Ponadto w wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie, co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny w tym zakresie jest określany jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany wywodził, że dopełniono tego obowiązku, ponieważ powód i jego żona zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego do CHF, a nadto znali ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty i byli świadomi tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość ich zobowiązań wobec kredytodawcy. Niemniej, decyzja powoda i jego żony o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do CHF, czy treść oświadczenia odnoszącego się do ryzyka kursowego nie mogła zostać uznana za wystarczającą dla przyjęcia, że bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Wskazywany przez pozwanego zakres przekazanych kredytobiorcom informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym należycie nie uświadamiał im granic potencjalnego wzrostu zadłużenia, co w niezbity sposób wynikało z przesłuchania powoda M. K.. W tego rodzaju sprawach banki bronią się argumentem, że także one – pomimo profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności – nie mogły przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu waluty. W tej sytuacji proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że kredytobiorcy byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego, mogący stanowić nieprzewidywane przez nich i nadmierne obciążenie finansowe. Ponadto



bank także nie wykazał się należyłą dbałością o własne interesy, skoro nie rozważył należycie ryzyka związanego z możliwą niewypłacalnością kredytobiorców. Dokonując oceny zdolności kredytowej konsumentów winien bowiem brać pod uwagę możliwy (znaczący) wzrost ich zobowiązań. Ważąc na powyższe konkluzje Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, iż zawarte w umowie postanowienia dotyczące dokonywanych przeliczeń rażąco naruszają interesy powodów jako konsumentów i są nieuczciwe. Przedstawiona w apelacji, niezwykle obszerna argumentacja, ujmująca to samo zagadnienie prawne na płaszczyźnie naruszenia wielu przepisów prawa materialnego, w rzeczywistości ma charakter polemiczny.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nie można pominąć zmian dokonanych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984), które wprowadziły w prawie bankowym nowe przepisy: art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 i art. 75b, mające zastosowanie także do umów zawartych przed wejściem w życie wspomnianej ustawy w odniesieniu do niespłaconej jeszcze części kredytu (art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r.), określające w jaki sposób mogą być dokonane zmiany w zawartej i wykonywanej już umowie kredytowej. W wyniku tej ustawy do prawa bankowego został wprowadzony art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Z wprowadzonej zmiany wynika przede wszystkim, że możliwym jest szczegółowe określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut przez bank. Jak już podniesiono wyżej, w zapisach umowy zawartej przez strony nie przedstawiono kredytobiorcom tego sposobu, pozbawiając ich tym samym możliwości jakiegokolwiek kontroli i oceny wysokości swojego zobowiązania wobec banku. Nie ma wątpliwości, iż w umowie porzeczano na odwołaniu się do tabel kursów walut obowiązujących w banku w dniu wypłaty kredytu/spłaty rat. Niewskazanie mechanizmu ustalania kursu walut, sprawia iż powodowie w zakresie kształtowania wysokości ich zobowiązań wobec banku byli całkowicie zdani na arbitralne decyzje kredytodawcy. Można jedynie powtórzyć, że tego rodzaju uregulowanie jest nie tylko sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale także rażąco narusza interesy kredytobiorcy jako konsumenta. Stosowanie spreadu powoduje, że już w dacie otrzymania kredytu konsument ma obowiązek jego zwrotu w wyższej wysokości, co niewątpliwie stanowi dodatkową korzyść uzyskaną kosztem kredytobiorcy, który w dodatku w żaden sposób nie jest w stanie oszacować wielkości tej różnicy, będącej wyłącznie wynikiem kursów ustalanych jednostronnie i arbitralnie przez bank.

Należy powtórzyć, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> §1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Z tej przyczyny okoliczności powstałe po zawarciu umowy w ogóle nie mogą mieć znaczenia dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia. Zaznaczyć wypada, że nawet fakt, iż oceniane postanowienie nie zostało wykonane nie może wykluczyć ustalenia, że jest ono abuzywne, gdyż wymaga tego potrzeba zagwarantowania skutku odstrasającego wskazanego w art. 7 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich.

Słuszność ma także Sąd pierwszej instancji wskazując, iż klauzule przeliczeniowe dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i obecnie można już uznać ten pogląd za utrwalony w orzecznictwie. Klauzule te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich zakwalifikowanie jako abuzywnych, skoro już wyżej wskazano na ich sprzeczność z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów powodów będących konsumentami. Postanowienia te niewątpliwie nie były uzgodnione z nimi indywidualnie, gdyż zostały one zawarte w części ogólnej umowy, stanowiącej wzorzec.

Skutkiem uznania wskazanych przez Sąd pierwszej instancji postanowień zawartych w umowie o kredyt hipoteczny indeksowany do CHF za abuzywne jest uznanie, iż nie wiążą one stron, a to zgodnie z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. Konsekwencją tego „wylimitowania” postanowień niedozwolonych z umowy powinno być ich zastąpienie przepisami dyspozytywnymi, jeżeli na skutek tego pominięcia w umowie powstała luka. W polskim porządku prawnym brak jest jednak przepisów

dyspozytywnych, którymi można by było uzupełnić „luki” w umowie zawartej przez strony, a powstałe w wyniku usunięcia postanowień niedozwolonych według stanu na datę jej zawarcia. Jednocześnie wskazania wymaga, iż w wyroku z dnia 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), stanowczo wypowiedział się przeciwko „wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę”. Zatem Sąd nie jest uprawniony do kreowania postanowień umownych, które mogłyby zastąpić niedozwolone klauzule. Regulacja dotycząca skutków zamieszczenia w umowie postanowień abuzywnych jednoznacznie wskazuje jedynie na możliwość ich zastąpienia przepisami dyspozytywnymi. Takie rozwiązanie gwarantuje właściwą ochronę praw konsumenta. Chodzi bowiem o uzyskanie efektu odstrasżającego, którego osiągnięcie jest możliwe wówczas, gdy postanowienia abuzywne zostaną wyeliminowane, a nie zrekonstruowane przez Sąd w oparciu o zasady słuszności, czy poszukiwanie przepisów per analogiam. Wbrew zarzutowi apelacji nie ma też podstaw do zastosowania w sprawie art. 358 §2 k.c., gdyż – jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji – przepis ten wszedł w życie dopiero po podpisaniu przedmiotowej umowy. Podobnie nie ma podstaw do sięgnięcia po regulacje ustawy o Narodowym Banku Polskim czy ustawy o rachunkowości i zastosowanie ich w sprawie.

Skoro po usunięciu klauzul abuzywnych, nie można wypełnić tak powstałej w umowie luki, to cała umowa nie może ważnie wiązać stron i upada. Zakwestionowane postanowienia kształtują bowiem nie tylko wysokość zobowiązań powodów, ale także wysokość udostępnionego kredytu.

W tej części rozważań należy się jeszcze odnieść do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. i zastosowania przez Sąd pierwszej instancji sankcji skrajnie nieproporcjonalnej do zarzucanego naruszenia. Istotnie w pierwszej kolejności zidentyfikowanie w umowie zawartej z konsumentem postanowień niedozwolonych winno prowadzić do uznaniach tych postanowień za niewiążące strony i wykonywania umowy w pozostałym zakresie (z pominięciem postanowień abuzywnych). Rzecz w tym, że nie w każdym przypadku takie dalsze wykonywanie umowy jest możliwe i właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie. Pominięcie postanowień niedozwolonych prowadzi do powstania luki w umowie, której nie można wypełnić przepisem dyspozytywnym. Podkreślenia jednak wymaga, że jest to konsekwencja wprowadzenia przez przedsiębiorcę (tu: bank) do umowy postanowień niedozwolonych. Zatem pozwany czyni konsumentom zarzut skorzystania przez nich z przysługujących im uprawnień, chociaż sam zachował się nielojalnie, wprowadzając do umowy zapisy godzące w równowagę kontraktową, naruszające dobre obyczaje. Osoba naruszająca zasady nie może skutecznie powoływać się na potrzebę ochrony przed uprawnieniami drugiej strony, nawet gdyby w ocenie banku środki te były nieproporcjonalne. Bank będący przedsiębiorcą, profesjonalnym podmiotem winien przewidzieć takie skutki, a wyeliminowanie z umowy postanowień niedozwolonych ma spełniać charakter odstrasżający. Ponadto pozwany odwołuje się do wartości chronionych konstytucyjnie, jednakże pomija, że w art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zagwarantowano ochronę konsumentom przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, a zakres tej ochrony określa ustawa. Trudno też w tej sytuacji uznać, że ważąc konstytucyjnie chronione wartości należy przyznać prymat stałości stosunków umownych nad ochroną praw konsumenta.

W konsekwencji nie mogły odnieść skutku sformułowane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W rozpoznawanej sprawie powodowie w oczywisty sposób nie akceptują postanowień abuzywnych, skoro taki zarzut został podniesiony przez nich w tym procesie ze wskazaniem na skutek w postaci nieważności całej umowy, co z kolei implikowało żądanie zwrotu zapłaconych przez nich świadczeń w wykonaniu nieważnej umowy. Jak już parokrotnie wskazywano powyżej, skoro po usunięciu klauzul abuzywnych, nie można wypełnić tak powstałej w umowie luki, to umowa nie może ważnie wiązać stron i upada. Skutkiem tego było zasądzenie dochodzonej z tego tytułu kwoty w oparciu o art. 410 §1 k.c., chociaż w sposób nieprawidłowy została ustalona wysokość należnej powodom kwoty. Wyczerpująca argumentacja Sądu pierwszej instancji, odnosząca się do podstawy prawnej zastosowania w sprawie teorii dwóch kondykcji nie wymaga uzupełnienia. Zbędnym jest powielanie tych samych argumentów.

Na etapie postępowania apelacyjnego pozwany bank podniósł zarzut potrącenia kwoty 84.521,34 złotych. Pozwany wezwał powodów do zwrotu otrzymanego kapitału (k. 331 i 346), a następnie złożył im materialne oświadczenie o potrąceniu przysługującej mu wobec powodów wierzytelności (z tytułu wypłaconego kapitału) z ich wierzytelnością (k. 337 i 351). Powód J. K. (1) został wezwany do zapłaty do dnia 31 lipca 2021 r. (k.331), a powód M. K. został wezwany do zapłaty do dnia 6 sierpnia 2021 r. (w terminie 3 dni od doręczenia wezwania tj. od dnia 3 sierpnia 2021 r.). Z wystosowanych wezwań wynika też, że wierzytelność powodów wynosiła 87.397,70 złotych.

Wierzyciel w każdym czasie może złożyć oświadczenie o potrąceniu, gdyż jest to jego uprawnienie, a nie obowiązek. W ślad za materialnoprawnym oświadczeniem o dokonaniu potrącenia (po uprzednim wezwaniu powodów do zwrotu kapitału) poszedł zarzut procesowy, który w tych okolicznościach nie może być uznany za spóźniony i podlegał uwzględnieniu przy rozstrzygnięciu przez Sąd odwoławczy, a to zgodnie z art. 316 §1 k.p.c. Skuteczne dokonanie potrącenia wzajemnych wierzytelności rodzi skutek z art. 498 §2 k.c. tj. obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy niższa była wierzytelność pozwanego banku wobec powodów, co w rezultacie skutkowało zmianą wyroku w tej części i oddaleniem powództwa (w części w jakiej wierzytelność uległa umorzeniu). Skutek potrącenia nastąpił z dniem wymagalności wierzytelności pozwanego. Różnica między wysokością wierzytelności przysługującej powodom a przedstawioną do potrącenia wierzytelnością pozwanego wynosi 2.876,36 złotych ( $87.397,70 - 84.521,34 = 2.876,36$ ). Wskazania wymaga, że powodami w tej sprawie są: kredytobiorca i spadkobierca drugiego kredytobiorcy (Z. K.). Powód M. K. nabył spadek po swojej matce w całości. W rezultacie należało powstałą różnicę zasądzić na rzecz powodów po połowie tj. po 1438,18 złotych (art. 379 §1 k.c.). Skoro pozwanemu doręczono odpis pozwu (traktowany jako wezwanie do zapłaty) w dniu 4 sierpnia 2020 r. (k.86 akt), to odsetki za opóźnienie należą się od dnia następnego tj. od dnia 5 sierpnia 2020 r. Wobec tego zmieniono zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzono od pozwanego na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 1438,18 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 42.260,67 złotych od dnia 5 sierpnia 2020 r. do dnia 31 lipca 2021 r., a na rzecz powoda M. K. kwotę 1438,18 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 42.260,67 złotych od dnia 5 sierpnia 2020 r. do dnia 6 września 2021 r., a dalej idące powództwo podlegało oddaleniu. Zmiana wyroku nastąpiła w oparciu o art. 386 §1 k.p.c. Nie dokonano zmiany zawartego w wyroku Sądu pierwszej instancji postanowienia o kosztach procesu, ponieważ w dacie wydawania tego wyroku powództwo było uzasadnione i zasługiwało na uwzględnienie, a zmiana wyroku jest wynikiem skorzystania przez pozwanego z przysługującego mu uprawnienia do dokonania potrącenia, co jednak nastąpiło już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy. Skoro rezultatem dokonanego potrącenia było umorzenie wierzytelności pozwanego banku, to zarzut zatrzymania utracił rację bytu.

Powodowie mieli słuszność, zarzucając Sądowi Okręgowemu niezasadne pomniejszenie przysługującej im należności na skutek wadliwie uwzględnionego zarzutu przedawnienia. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, nie było podstaw do uznania, że część należności dochodzonej przez powodów uległa przedawnieniu, albowiem dochodzili oni zwrotu świadczeń nienależnych za okres nieprzedawniony, co potwierdza także pozwany, przedstawiając do potrącenia swoją wierzytelność z wierzytelnością powodów w sumie wynoszącą 87.397,70 złotych. W wyniku dokonanego potrącenia apelacja powodów nie mogła jednak odnieść skutku.

Wobec powyższego w części apelacja pozwanego oraz apelacja powodów podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 §1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c., gdyż skutki dokonanego przez pozwanego potrącenia są równoznaczne z wygaśnięciem zobowiązania w części w wyniku jego spełnienia. Skoro tak, to należy uznać powodów za stronę wygrywającą także ten etap postępowania. Zasądzone na rzecz powodów koszty obejmują opłatę od apelacji w wysokości 400,00 złotych oraz wynagrodzenie pełnomocnika, którego wysokość została określona zgodnie z §2 pkt. 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800; zm.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1668; z 2017 r. poz. 1797).

SSA Anna Bohdziewicz